

Paweł Siergiejczyk
IPN należy zlikwidować

Prof. Robert Traba Bezmyślne
zacieranie śladów przeszłości

Robert Walenciak
PiS krzyczy i grozi koalicji

Jacek Pańkiewicz
50 lat od samotnego rejsu

Dokument, jakiego jeszcze nie było

POLSKA HOJNA WOBEC KOŚCIOŁÓW

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



9 771509 311508



FUNDACJA
DAJEMY
DZIECIOM
SIĘ

#Biegam
Dobrze



Biegaj dobrze i wspieraj podopiecznych Fundacji Dajemy Dzieciom Się!

Zapisz się na **19. Półmaraton Warszawski**
albo **New Balance Bieg na Piątkę**
i wybierz ścieżkę charytatywną:

rejestracja.maratonwarszawski.com/pl

Fundacja Dajemy Dzieciom Się chroni dzieci przed przemocą
i dba o bezpieczeństwo dzieci w internecie.



Zelenski nie zrobił nawet pół kroku

Pomagamy Ukrainie mocno. I to ponad nasze realne możliwości. Efekty tej skali pomocy widać zwłaszcza tam, gdzie dodatkowe kilkaset tysięcy osób robi różnicę. Myślę tu przede wszystkim o systemie ochrony zdrowia, który już przed wybuchem wojny był piątą achillesową każdą władzy. A teraz jest jeszcze gorzej. I trudno za wszystko, co spadło na leczenie, obwiniać ministerstwo. Staramy się, i jako państwo, i jako zwykli obywatele, pomagać uchodźcom i rozwiązywać ich problemy. Nawet kosztem własnych potrzeb. Na krótką metę można było się zmobilizować w nadzwyczajny sposób. I na skalę zaskakującą nawet nas samych.

Ale gdy zbliżają się trzy lata tej wojny i naszej pomocy, nastroje po obu stronach są coraz bardziej minorowe. Mimo gigantycznego wsparcia państw NATO, a głównie USA, Ukraina traci kolejne miejscowości. I wykrwawia się. Podobnie jak Rosja. Choć ta pierwsza bardziej. Widzą to też kraje, które z nią nie sąsiadują. Państwa Unii mają swoje problemy i zaczynają oglądać każde euro, które ma pójść na pomoc dla Kijowa, a jest potrzebne, by podierać własne gospodarki. Z miesiąca na miesiąc w sprawie pomocy więcej jest deklaracji niż czynów. Nie brakuje wzniosłych słów o otwieraniu Ukrainie drzwi do Unii Europejskiej, a nawet do NATO. Słowa nic polityków nie kosztują, bo hipokryzja jest wpisana w ten zawód.

Wizyta prezydenta Zelenskiego w Warszawie tylko to potwierdziła. W nagłówki o uchyleniu Ukrainie drzwi

do Unii czy o gwarancjach całego NATO dla Kijowa nie wierzą pewnie nawet ich autorzy. Może to jest już ten moment, kiedy trzeba otworzyć oczy i zobaczyć, jakie są fakty. Gdybym przeczytał u kogoś, że chciałby widzieć Ukrainę w Unii czy w NATO, to zgoda. Ma prawo. Marzenia to piękna rzecz. Ale nie w polityce. Tu za złudzenia można słono zapłacić. I czy nam się to podoba, czy nie, jest realna polityka. A ta Ukrainy w tych organizacjach na razie nie widzi. A to „na razie” znaczy długie lata. Prezydent Ukrainy spotkał się w Polsce z czwórką dziennikarzy. Zabrakło miejsca dla kogoś z mediów publicznych. Uważam to za skandal i prostą manipulację.

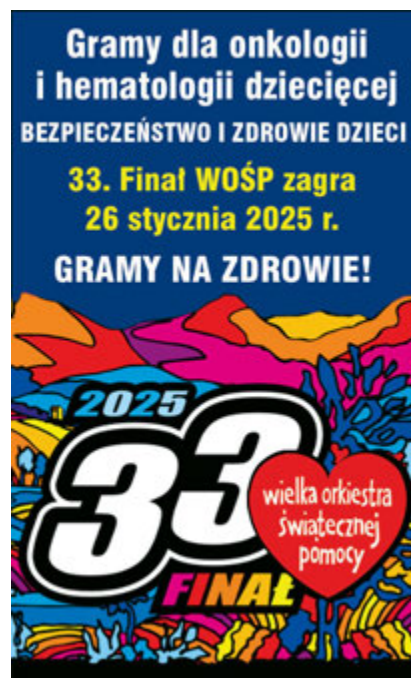
Zelenski w sprawie Wołynia nie zrobił w Polsce nawet pół kroku. Powiedział, że zajmie się tym ministerstwo kultury, że są plany, „które będziemy wspierali, pomagali, obserwowali wyniki”. W podejściu Ukrainy do ludobójstwa na Wołyniu nic więc się nie zmieniło. Coś jednak się zmienia. Cierpliwość Polaków.

Kłaniam się wszystkim, którzy wspierają nasz tygodnik i serdecznie dziękuję za życzliwość.

Fundacja Oratio Recta

**Nr konta: 72 1090 2851 0000 0001 2023 9821
z dopiskiem: „Darowizna na rzecz PRZEGLĄDU”**

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Hojni ponad prawo**
Znamy dane o finansowaniu Kościołów
- 9 Ile płacimy na Kościele**
– rozmowa z prof. Pawłem Boreckim
- 14 Hukiem i groźbą**
PiS zakrzykuje koalicję
- 20 Jerzy Owsiak: zło wcielone**
Machina hejtu przed finałem WOŚP
- 24 Największy partner handlowy**
Jak odczujemy kryzys w Niemczech?
- 27 Niezintegrowani**
Ukraińscy uczniowie w polskiej szkole
- 30 Czarnek z Nawrockim nie są autorytetami**
– rozmowa z prof. Robertem Trabą
- 34 Upamiętnienie czy upolitycznienie?**
Ofiary Holokaustu zepchnięte na dalszy plan
- 46 Radgoszcz szykuje się do wyborów**
Już nie Duda, więc kto na prezydenta

HISTORIA

- 17 IPN nigdy nie był apolityczny**
25 lat działalności – równia pochyła

OPINIE

- 36 Robert E. Hunter**
Jimmy Carter
i próba ucłowieczenia Realpolitik

ZAGRANICA

- 38 Bez przełomu**
Wołyń to nie symetryczny konflikt etniczny
- 42 Historia pewnego wymierania**
Gdzie się ostały nieprawicowe rządy

KULTURA

- 50 Warszawa zła i dobra**
Porywające spektakle o stolicy
- 52 Culturalia**
- 66 Joanna Tumiłowicz**
Obsesje współczesnego człowieka

OBSERWACJE

- 54 Tańczyć jak na tureckim weselu**
Korespondencja z Turcji
- 57 Dobrowolny rozbitek**
Jacek Pałkiewicz sam na Atlantyku
- 60 Serce idzie pod nóż**
Początki kardiologii

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Zelenski nie zrobił nawet pół kroku
- 23 Andrzej Romanowski**
Europa na krawędzi?
- 41 Roman Kurkiewicz**
Skąd wziąć jednego sprawiedliwego sędziego?
- 45 Tomasz Jastrun**
Zatruta sieć
- 53 Wojciech Kuczok**
Kobiety samotne



27

KRAJ

NIEZINTEGROWANI

Ukraińscy uczniowie w polskiej szkole

50

KULTURA

WARSZAWA ZŁA I DOBRA

Porywające
spektakle o stolicy



54

OBSERWACJE

TAŃCZYĆ JAK NA TURECKIM WESELU

Korespondencja z Turcji

Projekt okładki: Ed Mund



Dekomunizacja Kruczkowskiego

Przeklęty jest ten IPN! Prostacki, prymitywny i wredny. Starzy, prawdziwi weterani wojenni z różnych frontów nie byli wobec siebie tak zapiekli jak dzisiejsi „naukowcy ipeenowscy”. Kto choć trochę uważał na lekcjach w dawniejszych szkołach, mógł zrozumieć ukute przez Leona Kruczkowskiego pojęcie sonnenbruchizmu. Czasy są jakby znów podobne do rodzącego się wówczas nacjonalizmu czy faszyzmu. Nie możemy być jak prof. Sonnenbruch i stać niejako poza rzeczywistością. Ona nas porwie, zahaczy swoimi mackami i będziemy musieli dokonać wyboru, zając stanowisko. Pretensje do mądrych ludzi, że stawali po stronie tzw. komunizmu, niosą pytanie, czy należało dbać o rozwój intelektualny społeczeństwa w rodzącej się po wojnie ojczyźnie, czy pozwolić na rządy prymitywnych prostaków. Leon Kruczkowski stanął po stronie mądrości i prawości. To jest jego wkład w nasz późniejszy rozwój intelektualny. Nie marnujmy tego.

Tadeusz Żyła



Nieznani zabójcy górników

Mateusz Cieślak pisze: „Jednego nikt nie kwestionował. W Wujku doszło do bitwy (...) górnicy się uzbrowili. Mieli nie tylko kamienie i ciężkie śruby, lecz także łańcuchy czy wykonane z naostrzonych prętów piki”. Czy odpowiedzialne było iść na wojsko i milicję z takim „pokojowym sprzętem”? Czy trudno było przewidzieć, czym to się skończy? Czy „obiektywni” dziennikarze „Gazety Wyborczej”, TVN, TOK FM nie powinni zapytać o odpowiedzialność kierujących strajkiem?

Witold Pawłowski, Gdańsk



Romanowski, oddaj 100 milionów

Działania rządu ściśle według litery prawa pokazały na przykładzie postępowania „zorganizowanej grupy Romanowskiego”, że tam, gdzie istnieją „dwa systemy interpretacji prawa”, jest to droga niewłaściwa. Daje asumpt przeciwnikom do pokazywania „braku sprawczości rządu”. Działania Orbána uważam za napaść na rząd naszego państwa. Sądzę, że rząd ma dość sił i determinacji, żeby przywołać Orbána do porządku. Calej tej zadymie polityczno-dyplomatycznej towarzyszą polskie media, które przez pozorne pokazywanie całości problemu faktycznie go rozmywiają, przytaczając setki najczęściej sprzecznych wypowiedzi polityków. Brak kompetentnych dziennikarzy w mediach (szczególnie w TV) powoduje, że prezentowane informacje to propaganda partyjna lub szum informacyjny, uniemożliwiający odbiorcom odszukanie prawdy. Podstawowa forma przekazywania informacji w postaci pseudowywiadu, a raczej przesłuchania, pokazuje upadek intelektualny czwartej władzy, ale też poddających się tym przesłuchaniom. Brak w mediach rzetelnej autorskiej informacji to powód rozwoju działalności „zorganizowanych grup” dążących tylko do uzyskania korzyści polityczno-materialnych. Troska o stan państwa jest dla nich przykrywką do działań w interesie „grupy”. Stąd wojna o media, a one patrzą, kto da więcej, i są w stanie wykreować najbardziej absurdalne problemy na żądanie zamawiającego. Dowodzi to potrzeby gruntownej naprawy polityki informacyjnej państwa.

Zbigniew Milewski



ZDJĘCIE TYGODNIA



Mieszkanke Melbourne podczas milczącego protestu przeciwko przemocy wobec kobiet. W minionym roku w Australii zostało zabitych 101 kobiet. 15 stycznia 2025 r.

Jest raport zespołu Prokuratury Krajowej, który zajmował się politycznie sterowanymi śledztwami z czasów rządów PiS. **Na 200 przebadanych postępowań uchybienia znaleziono w 167 sprawach.** Złożono 17 zawiadomień o popełnieniu przestępstwa.

Wśród najważniejszych spraw prowadzonych przez prokuraturę są: **Fundusz Sprawiedliwości** – 23 osoby z zarzutami, **Collegium Humanum** – kilkadziesiąt osób z zarzutami, **NCBR** – 63 osoby, **Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych** – kilkanaście osób z zarzutami.

Polityka klimatyczna idzie w jedną stronę, a wydobycie węgla w drugą. W 2024 r. **światowe zużycie węgla osiągnęło rekordowy poziom 8,77 mld ton.** Wytwarzanie energii elektrycznej z węgla też jest rekordowe (10,7 tys. TWh). W bieżącym roku zużycie węgla w Chinach ma osiągnąć 4,9 mld ton, a w Indiach 1,3 mld ton.

Fundacja DKMS, największy ośrodek dawców szpiku w Polsce, ma w bazie potencjalnych dawców 2 064 119 osób. W zeszłym roku dołączyły 119 433 osoby, a 1527 dało szansę na życie swoim „bliźniakom genetycznym”. Szpik bądź komórki macierzyste z Polski trafiły już do 46 krajów.

Marcin Łoboda, szef Krajowej Administracji Skarbowej, poinformował, że KAS wykryła nadużycia w przyznawaniu dotacji i zlecaniu zadań na ponad 4,5 mld zł. Do prokuratury złożono 98 zawiadomień.

Około 30 tys. cudzoziemców z 56 państw walczy

w Ukrainie. Najwięcej jest Białorusinów.

Rozdano **Paszporty „Polityki”**. Otrzymali je: **Kamila Tarabura** (film), **Wojciech Grudziński** (scena), **Jul Łyskawa** (książka), **Monika Drożyńska** (sztuki wizualne), **Gabriela Legun** (muzyka poważna), **Kuba Więcek** (muzyka popularna) oraz **Kamil Dyszewski** i **North Atlantic Fella Organization** (kultura cyfrowa). Paszport Czytelników „Polityki” dostała **Sandra Drzimalska**, a tytuł Kreatora Kultury – **Marek Koterski**. Gratulujemy.

Około 20 tys. par zakwalifikowało się do rządowego programu refundacji zapłodnienia pozaustrojowego. Po sześciu miesiącach udało się uzyskać **w wyniku in vitro 6,7 tys. ciąż.**

Witold Bańka, były pisowski minister sportu, a od 2020 r. prezes Światowej Agencji Antydopingowej, po sporze o niewyciągnięcie konsekwencji wobec 23 chińskich pływaków, u których w 2021 r. wykryto doping, stracił poparcie Amerykańskiej Agencji Antydopingowej. I jej składkę w wysokości 3,6 mln dol.

Za przekroczenie dozwolonej prędkości 50 km/godz. w 2024 r. **zatrzymano prawo jazdy 26 155 kierowcom.**

Na stacji benzynowej w Cottonwood (Kalifornia) jakiś szczęściarz kupił los amerykańskiej loterii Mega Millions i wygrał 1,22 mld dol.

Politechnika Bydgoska kupiła dla władz uczelni nowe samochody za 1,25 mln zł, w tym lexusa, najbardziej ekskluzywny model LM 350h, za ponad 700 tys. Radość studentów nie ma granic.

PRZEBŁYSKI

Kulasek od mleka w proszku

Polityk, który przez pół roku nie zdążył odpisać na list z „Przeglądu”, pożegnał się z posadą. Dariusz Wieczorek pograżał się codziennie, od rana do wieczora. Taki zgrzywus. Ale ważny, bo z małej grupy trzymającej władzę w partii. Kto mógł go zastąpić? Tylko ktoś z tego grona. Czyli Marcin Kulasek. Przez lata woził Czarzastego i dowiózł się na fotel ministra. Ma jeszcze jedną zaletę. Nikt mu nie podskoczy w dziedzinie „możliwości zastąpienia tłuszczu mlekowego tłuszczem roślinnym w technologii pełnego mleka w proszku”. Taki był temat jego pracy doktorskiej w Olsztynie.

Doktor nauk rolniczych Marcin Kulasek jest, jak przystało na polityka lewicy, jeszcze biedniejszy niż topniejący elektorat jego formacji. Poseł-minister nie ma nawet złotówki na czarną godzinę. Puste konto, 15-letnia toyota i pół 82-metrowego mieszkania. Jakoś mu się rozeszły spore dochody. Co roku było to ponad 200 tys. zł. Za mało, by odłożyć?



Ferfecki nie odpuszcza

Czy z Powązek Wojskowych da się żyć? To pytanie tylko z pozoru jest absurdalne. Bo da się nie tylko żyć, ale też zarabiać na nich. Choćby na pilnowaniu pochówków wojskowych ze starego portfela. Robota dla smakoszy. W „Rzeczpospolitej” taką misję wybrał sobie Wiktor Ferfecki. Młody, ale z ogromnym dorobkiem. Trudno zliczyć, ilu generałom i admirałom towarzyszył w ostatniej drodze. Gorliwie sprawdzał, czy pochówkowi nie towarzyszy asysta wojskowa. Ostatnio upolował gen. Bolesława Izydorczyka, byłego szefa WSI, któremu nie pomogło nawet to, że był dyrektorem w NATO. Oceniając generała, Ferfecki oparł się na raporcie Macierewicza. Antoni jako wzór. I wszystko jasne.

Za drogi ten krzyk

360 tys. zł to dla każdego ogromna kasa. Żeby ją zarobić, bibliotekarka musi pracować od pięciu do siedmiu lat. Za Julię P. i Mariannę J., które rok temu 8 marca oblały i zniszczyły zabytkowy pomnik Syreny w Warszawie, te 360 tys. zł zapłaciło miasto. Czyli my. Sprawa trafiła do sądu. Wandalom grozi kara pozbawienia wolności od ośmiu miesięcy do ośmiu lat. I nawiązka w wysokości ceny szkody na ochronę zabytków. Zobaczmy, czy sąd ulegnie grupce happenersów z Ostatniego Pokolenia i im odpuści. Bo co? „Bo był to protest wobec klasy politycznej, która napędza kryzys klimatyczny” (Martyna Leśniak). Albo, jak głosi Julia Keane, „to nie była dewastacja, tylko najgłębszy akt człowieczeństwa, krzyk rozpacz”. Serio? Chcecie ratować planetę? To może pojeździecie tam, gdzie naprawdę ją niszczą? Są pomniki w Pekinie? I w Waszyngtonie? Wróćcie za parę lat i opowiecie, jak wam tam było.





PYTANIE TYGODNIA | Czy Polacy są tak samo proamerykańscy jak politycy?

PROF. BOHDAN SZKLARSKI, *politolog, kulturoznawca, UW*

Znajdujemy się w sytuacji proamerykańskiej, która wymusza zajmowanie stanowiska zgodnego z amerykańskim interesem. Trudno jednak stwierdzić, czy nasi politycy są proamerykańscy. Ich postawy są zdefiniowane sytuacją geopolityczną, m.in. tym, co się dzieje na Ukrainie. Tymczasem zainteresowanie polskich obywateli Ameryką znacznie zmalało od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej. Ameryka przestała być punktem docelowym dla wyjeżdżających do pracy. Oczywiście kultura popularna jest Ameryką przesiąknięta. Polacy mają jednak dość koniunkturalny stosunek do wszystkich. Jeśli Ameryka nadejście nam na odcisk, np. jeśli Trump w najbliższych tygodniach ułoży się z Putinem, nie pytając o zdanie ani Kijowa, ani Warszawy, to takie działanie może być uznane za zdradę. A wtedy cała sympatia dla Ameryki może zniknąć.

DR MICHAŁ ZAREMBA, *politolog, USWPS*

Badania pokazują proamerykańskie nastawienie Polaków, ale wynika ono z zupełnie innych pobudek niż proamerykańskość rządu. Mamy silne związki kulturowe wynikające z wieloletniej migracji. Jest też sentyment związany z projekcją lepszego świata. Obraz po trosze wykreowany przez amerykańskie filmy. Drugą stroną medalu jest wpływ polityczny wynikający m.in. z procesu transformacji i ról, jakie odegrali w nim Reagan i Bush. Do tego dochodzi akcesja Polski do

NATO. W polityce Amerykę traktuje się stricte jako partnera strategicznego i gwaranta bezpieczeństwa. Stosunek do Ameryki, szczególnie ten polityczny, jest jednak bardziej złożony, niż można myśleć. Kandydaci na prezydenta USA zawsze zabiegają o głosy Polonii. Przypomnę również, że np. Jerzy Urban krytykował Leszka Millera za zbyt dużą proamerykańskość.

GALOPUJĄCY MAJOR, *komentator polityczny*

Nie, już nie są. W dobie social mediów USA od dawna przestały być obiektem snu o bogactwie i awansie klasowym. Przez swoje problemy z epidemią opiatów, służbą zdrowia, przemocą oraz symbolicznym człowiekiem bizonem szturmującym Kapitol na tle relatywnie bezpiecznej i coraz bardziej zasobnej Polski USA zaczynają się jawić jako kraj jeśli nie upadający, to coraz bardziej upadły. Do USA nie jedzie się już podziwiać, a co najwyżej zwiedzać. Jako kraj do podziwiania pałeczkę przejmują Chiny. Do tego rozdmuchana polityczna narracja godnościowa sprawia, że skandowanie nazwiska Trumpa w Sejmie jest przyjmowane z oburzeniem nawet przez żelazny elektorat PiS. Jeśli dodamy do tego fakt, że polityka USA jest spolaryzowana podobnie jak ta polska, to prezydent USA może imponować tylko jednej grupie wyborców, a nie prawie całemu społeczeństwu jak jeszcze 30 lat temu.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak